10 fen. | 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. [illegible] słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. [illegible] (najwyżej do trzech słów). [illegible] Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. [illegible] (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok I. | Nr. 128.

Kraków, czwartek 1 sierpnia 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Naprężenie stosunków brytyjsko-japońskich.

Nowe skandaliczne odkrycia. — Angielski protest w Tokio.

Sztokholm, 31 lipca. Napięcie między Japonją a Anglją wzrasta szybko i zatrważające dla interesów Anglji na Dalekim Wschodzie.

Angielski ambasador w Tokio założył protest przeciwko aresztowaniu brytyjskich kupców i ponownie zażądał wypuszczenia ich z więzienia. Pozatem angielski ambasador zażądał prawa wglądu w materjał, którym obciąża się uwięzionych. Ponieważ jednak w danym wypadku chodzi o podejrzenie o szpiegostwo, przeto prawdopodobnie **żądanie to nie zostanie spełnione.** Japoński minister spraw zagranicznych, według relacyj angielskich, **przyrzekł jedynie przyspieszenie przesłuchania policyjnego, ale nic ponadto.**

Angielska prasa **domaga się stosowania represyj.** „Daily Express" przypomina przykład rosyjski i poleca, jako najskuteczniejszy środek odwetowy zaaresztowanie 11 Japończyków w Anglji, a jeśliby było koniecznem, to także i zerwanie stosunków handlowych z Japonją oraz ponowne podjęcie dostaw broni przez Burmę.

W podobnym tonie zachęca „News Chronicle" rząd angielski do daleko posuniętego zbadania tego wypadku i domagania się pełnej satysfakcji. Jeśliby antyangielskie akty miały się powtarzać, wówczas polityka angielska musiałaby ulec rewizji.

Ogólnie panuje przekonanie, że aresztowania w Japonji stanowią postępowanie tak niezwykłego charakteru, że **metody odwetowe są niezbędne.** Próba, zmierzająca przez kompromis w sprawie Burmy, do politycznego porozumienia na dłuższy dystans, była błędem. Wskutek tego musi być zastosowana inna metoda.

Według doniesień „Dagens Nyheter" wiele kół londyńskich spodziewa się, że **stanowisko Japonji ulegnie dalszemu zaostrzeniu, być może nawet aż do akcji wojskowej.** W każdym razie w neutralnych kołach zagranicznych panuje wrażenie, że Japonja wystąpi z ofensywą dyplomatyczną, wykorzystując słabość Anglji i Francji oraz różnorodność zajęć obecnej polityki północno-amerykańskiej.

„Stockholms Tidningen", omawiając angielskie usiłowania, zmierzające do odprężenia stosunków, wyjaśnia, że **stanowisko armji japońskiej wobec Wielkiej Brytanji jest zdecydowanie nieprzyjazne.** Kierujące osobistości wojskowe domagają się nieustannie wyeliminowania angielskich interesów nietylko z Chin, ale także z całej Azji Wschodniej. Nie ulega wątpliwości, że z drugiej strony Anglja założyła przez Secret Service szeroko rozgałęzioną sieć agentów w Japonji, podobnie, jak i w innych krajach azjatyckich.

Nikt nie może twierdzić, że aresztowania były bezpodstawne, aczkolwiek akt oskarżenia nie został jeszcze opublikowany. Fakt, iż przedstawiciel agencji Reutera popełnił samobójstwo, wskazuje na to, że obawiał się on, iż nie będzie mógł wykazać swej niewinności. Prawdopodobnie należy oczekiwać sensacyjnych odkryć, które mogą doprowadzić do tego, że całe społeczeństwo japońskie zmobilizuje się przeciwko Anglji.

Masowe aresztowania w Japonji po wykryciu angielskiej sieci szpiegowskiej

(=) **Tokio, 31 lipca. W związku z wykryciem angielskiej sieci szpiegowskiej władze policyjne w Kurume i Kiuczju oficjalnie komunikują, że w dniu 27 lipca ujęto w Kurume i Szimonoseki szereg „obcych szpiegów", którzy zostali osadzeni w więzieniu śledczem w Nagasaki i Kusi.**

Jak przy tej okazji komunikują, ma się do czynienia wyłącznie z obywatelami brytyjskimi.

„Angielska polityka na Dalekim Wschodzie ogniskiem szpiegostwa".

Japońskie ministerstwo wojny ostrzega przed sabotażami i prowokacjami agentów Secret Service.

(=) **Tokio, 31 lipca. Sensacyjne zdemaskowanie szeroko rozgałęzionej brytyjskiej organizacji szpiegowskiej w Japonji spowodowało miarodajne władze do ostrzeżenia ludności w sposób bardzo kategoryczny przed zbrodniczemi intrygami angielskich sabotażystów i prowokatorów, którzy — podobnie jak w innych krajach — nie wahali się prowadzić swego dzieła szpiegowskiego i akcji podburzającej pod pozorami nie wzbudzającemi żadnych podejrzeń, a nawet pod maską organizacyj religijnych.**

Jak donosi agencja „Domei" japońskie ministerstwo wojny w poważnem ostrzeżeniu przed wspomaganiem obcych agentur, oświadcza m. in., że w ostatnim czasie wrogie Japonji mocarstwa pokryły ten kraj całą siecią agentur wywiadowczych i propagandowych. Agentury te kryją się zwyczajnie pod płaszczykiem organizacyj gospodarczych, związków religijnych (!) lub przedsiębiorstw komunikacyjnych.

Akcja antyszpiegowska w Japonji w wysokim stopniu utrudniła zagranicznemu wywiadowi działalność na drodze nielegalnej i z tego powodu Anglja prowadziła swoją działalność szpiegowską przy pomocy organizacyj niewykraczających poza ramy prawa.

Naród japoński musi być szczególnie ostrożny wobec tego rodzaju szpiegostwa i dbać o to, aby żadne tajemnice państwowe i wojskowe nie dostawały się w ręce wrogo wobec Japonji usposobionych krajów. Pozatem nie należy dawać wiary propagandowym wiadomościom, które na zewnątrz nie dają się rozpoznać, jako jawna propaganda.

Wrogie Japonji mocarstwa prowadziły już od dłuższego czasu swą krecią robotę wśród różnych warstw narodu japońskiego. Polityka brytyjska na Dalekim Wschodzie, którą charakteryzuje gorączkowa działalność w kierunku szerzenia probrytyjskich zapatrywań, okazała się ogniskiem akcji szpiegowskiej. Należy szczerze żałować tych Japończyków, którzy stali na żołdzie tych obcych intrygantów, a armja jest zdecydowana rozprawić się jak najsurowiej z tymi niepatrjotycznymi Japończykami.

Zdemaskowanie podstępnych intryg angielskich wywołało w całym kraju wielkie wrażenie i wzbudziło olbrzymie oburzenie. Prasa jest w możności ogłoszenia dalszych szczegółów o brytyjskiej służbie szpiegowskiej na Dalekim Wschodzie, która wchodzi w skład t. zw. ministerstwa informacyj w Londynie, w rzeczywistości jednak ma być organem osławionej Secret Service.

Według dalszych doniesień prasy centrala tej służby na Dalekim Wschodzie znajduje się w Hong-Kongu pod kierownictwem niejakiego Scotta, który zkolei podlega t. zw. „Instytutowi kultury i propagandy" w Tokio, kierowanemu przez Redmana. Instytut ten pracuje w porozumieniu z ambasadą brytyjską i utrzymuje filje w Kobe, Osace, Tokio, Jokohamie, i Korei. Ponadto wymieniony „Instytut kultury" utrzymuje bezpośrednie połączenia z odnośnemi wydziałami ministerstwa informacyj w Londynie.

Deklaracja japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Tokio, 1 sierpnia. W związku z doniesieniami angielskiemi o rzekomym proteście angielskim w Tokio, spowodowanym aresztowaniem brytyjskich obywateli, referent prasowy ministerstwa spraw zagranicznych opublikował urzędową deklarację.

W deklaracji tej zaznaczono, że krok rządu japońskiego był umotywowany i miał na celu zapobiec jakiejkolwiek akcji szpiegowskiej wewnątrz Japonji. **Ewentualny protest angielski byłby absolutnie pozbawiony podstaw.** Referent prasowy odrzuca twierdzenia angielskie, że aresztowanie nastąpiło bez wystarczających powodów. Wystarczająco dowodowy materjał znajduje się w rękach władz, ponieważ jednak śledztwo znajduje się w toku, przeto nie można podać szczegółów. (p).

Pisma francuskie w południowo-wschodniej Europie.

Budapeszt, 1 sierpnia. Do niedawna wychodziło **na Bałkanach, jak również w Turcji kilka dzienników, redagowanych w języku francuskim** i służących jako łącznik między danemi krajami a resztą Europy. Znaczenie ich było o tyle duże, że języki bałkańskie były po większej części nieznane poza danym krajem. Obecnie **wskutek zmiany stosunków na Bałkanach** okazało się, że straciły swoją ważność i **przestały wychodzić.** W ten sposób zlikwidowano **w Atenach** dziennik **„Messager d'Athènes"** oraz **w Bukareszcie „Moment".** (p)

Przed ustąpieniem Duffa Coopera

Sztokholm, 31 lipca. **Według nadeszłych tu informacyj, dobrze poinformowane koła londyńskie oczekują ustąpienia angielskiego ministra propagandy Duffa Coopera.**

Ministrowie z partji pracy wykorzystali ogólne niezadowolenie całej prasy z działalności ministestwa informacyj i zażądali od Churchilla natychmiastowej dymisji Coopera. Labour Party chce obsadzić ministerstwo propagandy swoim człowiekiem i w ten sposób umocnić swoje stanowisko w rządzie.

Jak oświadczają wymienione koła, **Winston Churchill miał już wyraźnie zgodę na usunięcie Duffa Coopera**, ponieważ chce on wypadek ten wykorzystać jako kozła ofiarnego wobec stale wzrastającej, skutkiem nerwowości ludności, krytyki rządu.

Akcja zmierzająca do usunięcia Duffa Coopera ma się rozpocząć dyskusją w Izbie Gmin na temat działalności ministerstwa informacyj. Deputowany Grenaville wniesie odpowiednią interpelację. Poruszy on **najjaskrawszy wypadek**, a mianowicie **sprawę „Lencastril".** Zapyta się on, dlaczego wiadomość o zatopieniu tego transportowca wojskowego dopiero wówczas została opublikowana w Anglji, gdy można było przeczytać ją w prasie Stanów Zjednoczonych.

Deputowany z kół robotniczych sir Archibald Southby zaatakuje prawdopodobnie Duffa Coopera z powodu **t. zw. śledztwa w sprawie przekonań.** Równolegle do tych ataków parlamentarnych przeciwko ministrowi informacyj posuwa się **ciągle zaostrzająca się krytyka wszystkich pism angielskich.**

Duff Cooper musi przekonać się, że **życie prywatne angielskiego obywatela należy tylko do niego samego** i że ten dyletancki sposób ministerstwa informacyj troszczenia się o wszystko, przekroczył obecnie możliwe do zniesienia granice.

„Daily Mail" domaga się wprowadzenia w miejsce ministerstwa informacyj, **ministerstwa inspiracji.** Pismo zwraca się przeciwko mianowaniu dyplomaty zawodowego Maurycego Petersona szefem propagandy zagranicznej ministerstwa informacyj. „Daily Mail" skarży się na to, że publicystyka zagraniczna jest za mało skuteczną.

Odważne wyznanie „News Chronicle".

(=) **Genewa**, 31 lipca. „News Chronicle" omawia w artykule wstępnym, nacechowanym poważną troską angielskie widoki na Bałkanie i zwodnicze nadzieje co do niemiecko-sowieckiego konfliktu.

Omawiając rozmowy salcburskie, które dla dyplomatów londyńskich były równoznaczne z nowym ciosem, dochodzi nawet „News Chronicle" do pełnej rezygnacji konkluzji: **„Wielka Brytanja nie może się niczego spodziewać dla siebie po ostatnim rozwoju wypadków na Bałkanach".**

Zupełne zamknięcie portu londyńskiego.

(=) **Nowy Jork**, 31 lipca. Cieszący się największym nakładem dziennik nowojorski „New York Daily News" donosi z Londynu, **że admiralicja angielska z powodu nieustannych niemieckich ataków powietrznych zmuszona była zamknąć zupełnie port londyński dla komunikacji okrętowej.**

Równocześnie został sparaliżowany prawie zupełnie ruch okrętów w portach New Castle, Hull i Southampton. Urządzenia portowe i szerokie tereny koło Southampton zostały poważnie uszkodzone przez niemieckie ataki powietrzne, a miejscowa ludność została prawie zupełnie ewakuowana.

Dziennik amerykański dodaje w związku z tem, że zamknięcie angielskich portów wschodnich i południowych w Kanale La Manche spowoduje poważne podrożenie materjałów wojennych i surowców, które to państwo wyspiarskie zmuszone jest koniecznie sprowadzać z imperjum, ze Stanów Zjednoczonych i innych stron.

Pozatem Anglja stanęła przed ciężkiem zadaniem przewożenia importowanych towarów z wybrzeża zachodniego do południowej i środkowej części Anglji. Raty ubezpieczeniowe za okręty zostały już podwyższone o 20 proc., a niektóre towary sprowadzane ze Stanów Zjednoczonych podskoczyły w cenie do 150 proc.

Hinduska partja kongresowa domaga się utworzenia rządu narod.

(=) **Rzym**, 31 lipca. Jak donosi „Giornale d'Italia" hinduska partja kongresowa ratyfikowała po 8 godzinnej dyskusji 95 głosami przeciw 47 uchwałę, powziętą w dniu 7 lipca przez kongres w Nowych Delhi, w sprawie żądania od Anglji zgody na natychmiastowe utworzenie hinduskiego rządu narodowego, jako pierwszego kroku do stworzenia zupełnej niepodległości Indyj.

Wybuch magazynu amunicji w Gibraltarze.

(=) **La Linea**, 31 lipca. W poniedziałek o godzinie 11-tej przedpołudniem wydarzyła się w Gibraltarze olbrzymia eksplozja, która wysadziła szyby okienne we wszystkich domach położonych w pobliżu granicy.

Jak **słychać z miarodajnego źródła, eksplodował z nieznanej dotychczas przyczyny, pewien magazyn amunicji.**

Groźne niepokoje w Haifie.

Następstwo ostatniego ataku powietrznego włoskiego.

(=) **Trypolis,** 31 lipca. **Z Aletto nadeszła tu wiadomość, że po ostatnim włoskim ataku powietrznym na Haifę, wybuchły wśród tamtejszej ludności groźne zaburzenia. Wiele sklepów żydowskich zdemolowano.**

Powodów tych rozruchów należy szukać w niedostatecznej ochronie przeciwlotniczej ludności arabskiej. W rzeczywistości żydzi w Haifie posiadają liczne i wygodne schrony przeciwlotnicze, podczas gdy Arabowie po największej części skazani są na swoje chaty, przez których nędzne dachy przebijają nawet odłamki pocisków artylerji przeciwlotniczej. **Prawie wszyscy zabici i ranni podczas ostatniego ataku lotniczego zostali trafieni odłamkami pocisków artyleryjskich.**

Bułgarscy ministrowie powrócili do Sofji.

Ministrowie złożyli sprawozdanie królowi.

(=) **Sofja,** 31 lipca **Z wzrastającą niecierpliwością oczekiwała bułgarska opinja publiczna powrotu swoich ministrów z wizyty w Niemczech.**

W pierwszym rzędzie ogromne zadowolenie wywołała tu powszechnie wiadomość o przyjęciu ministrów przez Wodza zwycięskich wielkich Niemiec. Fakt ten dał również okazję prasie do stwierdzenia, że przyjęcie przez Adolfa Hitlera stanowi równocześnie dowód wagi i znaczenia rozmów w Salzburgu.

Nic więc dziwnego, że olbrzymie tłumy ludności wyległy na ulice, kiedy premjer prof. Filoff i minister spraw zagranicznych Popoff powracali z lotniska do miasta. Tłumy powitały ministrów okrzykami radości i kwiatami. Z taką samą serdecznością zostali oni powitani na lotnisku przez członków rządu, przedstawicieli dworu i reprezentantów korpusu dyplomatycznego.

Depesze premjerów Bułgarji i Rumunji do Adolfa Hitlera.

(=) **Berlin,** 31 lipca. Premjer bułgarski Filoff oraz premjer rumuński Gigurtu przy opuszczaniu Niemiec wyrazili telegraficznie Adolfowi Hitlerowi swoje podziękowanie za przyjęcie w Niemczech.

Telegram prezydenta dra Tiso do kanclerza Hitlera.

(§§) **Berlin,** 31 lipca. Prezydent republiki słowackiej dr Tiso przesłał, po powrocie do Bratysławy, telegram na ręce kanclerza Hitlera, w którym złożył podziękowanie za gościnę w Niemczech.

Słowacki premjer dr Tuka przesłał w drodze telegraficznej swe podziękowanie ministrowi spraw zagranicznych von Ribbentropowi za gościnne przyjęcie w Niemczech.

Podziękowanie króla Wiktora Emanuela dla Adolfa Hitlera.

(=) **Berlin,** 31 lipca. Król i cesarz Wiktor Emanuel przesłał Adolfowi Hitlerowi w odpowiedzi na jego depeszę gratulacyjną z okazji jubileuszu 40-lecia wstąpienia na tron telegram następujący:

„Dziękuję Panu bardzo za przesłane mi serdeczne życzenia, które sprawiły mi niekłamaną radość. Z równą serdecznością przesyłam Panu najgorętsze życzenia dla Pana i mężnych sprzymierzonych Niemiec.

Wiktor Emanuel“.

Porty Swansea i Plymouth zbombardowane.

Berlin, 1 sierpnia. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Pogorszenie się warunków atmosferycznych zmusiło do ograniczenia działalności niemieckiej floty powietrznej. Mimo to obok lotów wywiadowczych nad wschodniem i południowem wybrzeżem Anglji zbombardowano w nocy na 31 lipca fabrykę samolotów w Filton oraz urządzenia portowe w Swansea i Plymouth.

W nocy na 31 lipca tylko nieliczne samoloty brytyjskie naleciały na Niemcy zachodnie, nie wyrządzając żadnych szkód. Dwa samoloty brytyjskie zostały zestrzelone przez niemieckich lotników myśliwskich. Jak dodatkowo doniesiono, w dn. 29 lipca zestrzelono łącznie 21 brytyjskich samolotów. (p).

Jak spadły bomby na Dover?

Opowiadanie naocznego świadka.

Sztokholm, 31 lipca. **W związku z wielkim nalotem, przeprowadzonym przez samoloty niemieckie w poniedziałek na wschodnie wybrzeże Anglji, angielskie ministerstwo lotnictwa w dalszym ciągu utrzymuje teorję o „nieznanym porcie“. Ministerstwo informacyj w międzyczasie przepuściło wiadomość, z której można było się domyśleć, że chodzi o Dover.**

Sprawozdania, pochodzące ze źródeł angielskich i neutralnych o przebiegu nalotu są **niezwykle dramatyczne** i dają pojęcie o rozmiarach niemieckiego nalotu. Na niebie ukazały się gromady samolotów, zarówno bombowych, jak i myśliwskich. Niemal prostopodle rzucały się niemieckie samoloty nurkowe na wyznaczone cele, nie troszcząc się, jak to przyznają nawet angielskie sprawozdania, o ostrzeliwanie baterji artylerji przeciwlotniczej.

Wszędzie spadały bomby, których skutki wybuchu dały się zauważyć po olbrzymich fontannach ziemi i wody. Wydawało się, opowiada jeden ze świadków naocznych, jak gdyby niemieckie samoloty nalatywały w niekończących się falach. Raz po raz nowe fale nacierających samolotów po 8 maszyn każda, napadały na port i zrzucały swój bombowy balast.

Gdy angielskie samoloty wystartowały w powietrze, bombowce niemieckie opuściły pole, aby dać dojść do głosu swej eskorcie bojowej. Lotnicy, którzy przedtem krążyli na bardzo znacznej wysokości, podjęli walkę z angielskiemi samolotami, która potoczyła się potem nad kanałem La Manche.

Angielska propaganda, która z początku podjęła groteskową próbę i twierdziła, że niemiecki atak został odparty, zadawala się obecnie twierdzeniem, że udało się odeprzeć ostatnią falę nalotu, zanim samoloty zrzuciły bomby.

Bez wątpienia jednak, jak to można wywnioskować ze wszystkich sprawozdań angielskich, atak pozostawił po sobie olbrzymie wrażenie, tem więcej, że **według oceny Anglików, atak ten był najsilniejszym ze wszystkich dotychczas przeprowadzanych nad wybrzeżem angielskiem i niewątpliwie wyrządził olbrzymie szkody.**

Moskwa o współpracy niem.-włoskiej.

Moskwa 1 sierpnia. Liczne pisma rosyjskie, a zwłaszcza organ wojskowy „**Krasnaja Zwiezda**“, omawiają **postępy współpracy między Rzeszą a Włochami** w zakresie wojskowym. „Wychodząc z nowych punktów oparcia — pisze „Krasnaja Zwiezda“ — dokucza niemieckie lotnictwo w wysokim stopniu zarówno flocie angielskiej, jak też przeprowadza skutecznie ataki na urządzenia portowe, lotniska i różne objekty wojskowe na południowym wschodzie Anglji“. Pismo zajmuje się również rolą Włoch i wyraża się, że „przez zbliżanie się **Włoch do Niebieskiego Nilu** powstaje „niebezpieczeństwo przecięcia **ważnej arterji** handlowej **Sudanu**“. Pismo to **polemizuje** również **z wielkim optymizmem** i pewnością siebie **prasy angielskiej**, a zwłaszcza „Timesa“ dowodząc, że współpraca włosko-niemiecka już dzisiaj **daje dobre owoce**, które w przyszłości jeszcze się wzmogą. (p)

Państwowy trybunał sądzić będzie Francuzów, którzy przyczynili się do wybuchu wojny.

Projekt ustawy przyjęto w Vichy.

(=) **Berno Szwajcarskie,** 31 lipca. Jak donoszą z Vichy, w ubiegły poniedziałek po posiedzeniu rady ministrów zakomunikował minister spraw wewnętrznych następujące oświadczenie dla prasy:

O godzinie 18-tej zebrała się rada ministrów pod przewodnictwem marszałka Petaina. Uchwalono zamknięcie drugiej sesji zgromadzeń departamentowych przedłożyć do rozpoczęcia czwartego kwartału 1940 r. Prefektom w terenach okupowanych udzielono pełnomocnictw w kierunku utrzymania czynności służbowych w służbie publicznej i związanych z tem nominacyj. Wkońcu rada ministrów omawiała zagadnienia co do odpowiedzialności za przystąpienie Francji do obecnej wojny. **Przyjęto projekt ustawy, która przewiduje stworzenie specjalnego trybunału państwowego.**

Madame Tabouis w Ameryce.

(=) **Nowy Jork,** 31 lipca. **Madame Tabouis przybyła we wtorek do Nowego Jorku.** Niewątpliwie nikt w Europie nie wyleje po niej ani jednej łzy. Nawet Francja ma już dość tej, tak niegdyś ubóstwianej podżegaczki i fabrykantki kłamstw z „Oeuvre“. Musiała ona gorzko zapłacić za ślepe tolerowanie jej dziennikarskich wybryków przez dziesiątki lat.

Wraz z madame Tabouis przybyły do Ameryki **dwa wielkie transporty potomków zamożnych rodzin angielskich.** Młode ladys i lordowie w otoczeniu swoich wychowawczyń i guwernantek będą kontynuowali swój dotychczasowy feudalny tryb życia. Natomiast dzieci robotników mogą łatwiej znosić braki, spowodowane wojną, ponieważ ograniczanie się, bieda i nędza nie są dla nich niczem nowem.

Rekonstrukcja rządu słowackiego.

Dr Tuka objął tekę spraw zagranicznych.

(=) **Bratysława,** 31 lipca. Prezydent republiki słowackiej powierzył premjerowi drowi Tuce sprawowanie urzędu ministra spraw zagranicznych. Ponadto prezydent Tiso zamianował Sano Macha ministrem spraw wewnętrznych, powierzając mu równocześnie stanowisko naczelnego komendanta gwardji hlinkowskiej.

Pełniący dotychczas obowiązki ministra spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych Durczański na własne życzenie ustąpił z zajmowanego urzędu.

Sano Mach o wizycie w Niemczech

(=) **Bratysława,** 31 lipca. **Prezydent państwa dr Tiso, premjer dr Tuka i Sano Mach po swej wizycie w Salzburgu powrócili do stolicy Słowacji.**

Sano Mach po powrocie oświadczył wobec przedstawicieli prasy co następuje: „Jesteśmy bardzo zadowoleni z naszej wizyty w Niemczech i mamy pełną świadomość, że istnienie i szczęśliwa przyszłość państwa słowackiego zostały całkowicie zabezpieczone. Słowa, jakie usłyszeliśmy od Wodza narodu niemieckiego, stanowią dla nas gwarancję, że suwerenny naród słowacki ma zabezpieczony zdrowy i nieskrępowany rozwój w ramach swego samodzielnego słowackiego państwa. Co znaczy słowo Adolfa Hitlera i ochrona kierowanego przez niego państwa niemieckiego, to dziś mógł już zrozumieć cały świat. My Słowacy możemy dziękować Bogu, że jako pierwsi przyłączyliśmy się do walki o zrealizowanie genjalnej koncepcji Adolfa Hitlera. Pragnąłbym — zakończył Mach — aby każdy Słowak mógł słyszeć Adolfa Hitlera tak, jak myśmy go słyszeli. Jestem przekonany, że taki dzień stałby się świętem dla całego narodu słowackiego.

Głosy hiszpańskie o sytuacji w Anglji.

(=) **Madryt,** 31 lipca. Sprawozdawca morski dziennika „Inofrmationes“ omawiając sytuację Anglji pisze, że jeszcze przed 10-u miesiącami Wielka Brytanja była nietylko „królową mórz“, ale także — według swego własnego pojęcia — najwyższym sędzią w polityce międzynarodowej.

Sprawozdawca dochodzi do przekonania, że **przyczyn bankructwa światowego znaczenia Anglji należy szukać w dziedzinie moralnej i potęga Wielkiej Brytanji polegała dotychczas na wielkim „bluffie“.**

Porównuje on Albion z bogatym skąpcem, który nieustannie grozi swoim złotem i w ten sposób usiłuje wykluczyć wszelką konkurencję, w rzeczywistości jednak kiedy sprawa idzie na ostre, jest zbyt skąpy, aby naprawdę zaryzykować swoje wielkie kapitały, bojąc się je stracić.

Odnosi się to również do Anglji, która obawia się przez użycie całych sił swojej floty narazić się na stratę zarówno tej floty, jak i swojej pozycji pierwszej potęgi morskiej. Skoro świat przejrzał obecnie tę grę angielską, sprawa Anglji jest temsamem ostatecznie przegrana.

CLEVELAND MAFETT.

TAJEMNICZA KARTKA.

Niesamowite zdarzenie Amerykanina.

8)

— Chodź za mną — krzyknęła siostra, wyskakując z powozu. — Pójdziemy teraz piechotą, już jesteśmy blisko. Bogu dzięki, może nie będzie zapóźno.

Kiedy spieszyliśmy wzdłuż ciemnej uliczki, a lampa zaledwie była widoczna, nagle rozdzierający krzyk przerwał milczenie. Siostra, dotykając mego ramienia, rzuciła rozkaz:

— Przygotuj rewolwer, spiesz się!

Wszystko to odbyło się tak szybko, że nie mogę pamiętać dokładnie, co uczyniłem, lecz po kilku minutach silnie trzymałem w swoich ramionach człowieka, który naprężno wyrywał się; liczne ćwiczenia w indyjskim gąszczu wiedzy tajemnej, uczyniły mnie bardzo silnym fizycznie. Pokonawszy człowieka, ujrzałem na bruku niewiastę, która jęcząc płakała. Ta wyjaśniła nam ze łzami, wśród przerywanych słów, że osobnik ten usiłował ją zadusić. Znalazłem przy nim nóż o długiej rękojeści i dziwnym kształcie, który nosił w niecnych celach, jak można było łatwo przypuszczać. Skąd on nabył tak straszliwe i dziwne narzędzie, nie dowiedziałem się nigdy. Ale niech pan sobie wyobrazi moje zdziwienie, kiedy wepchnąwszy go do powozu, zobaczyłem przed sobą zamiast wstrętnego zbrodniarza, jak oczekiwałem, pana o zupełnie innym wyglądzie. Twarz miał dobroduszną, oczy jasne, ręce białe i delikatne, a ubiór człowieka zamożnego.

Gdy wracaliśmy od miejsca wypadku, rzekłem do siostry w języku ojczystym:

— Zupełnie nie rozumiem, jak to wszystko mogło się stać.

Tymczasem trzymałem mego więźnia, który siedział naprzeciw mnie w milczeniu.

— To jest człowiek o podwójnym duchu — powiedziała cała drżąc. — W nim jest duch demona. Jest ich kilka zaledwie na całym świecie, dwa lub trzy w całości.

— Lecz on ma dobroduszną twarz — rzekłem.

— Tyś jeszcze nie widział jego właściwej twarzy; ja ci ją wkrótce pokażę.

Pod wpływem tych dziwnych wydarzeń i jeszcze dziwniejszych słów, które wypowiedziała moja siostra, straciłem prawie możność rozmyślania. Dlatego nie rozmawialiśmy już, lecz milczeli aż powóz zatrzymał się przy małym domu, który wynajęliśmy przy parku Monceau. Nigdy zapewno nie będę mógł opisać tego, co zdarzyło się tej nocy; moja wiedza, dotycząca tych spraw, była wówczas jeszcze bardzo ograniczona. Kiedy znaleźliśmy się w domu, byłem posłuszny rozkazom mej siostry i uważnie przez cały czas obserwowałem człowieka. Ona przemawiała do niego spokojnie, lecz ja nie mogłem nic rozumieć z tego, co mówiła. Zdawał się być zakłopotany i strwożony i twierdził, że nic nie wie o tem, co zaszło, ani w jaki sposób znalazł się na miejscu, gdzie zastaliśmy go. W odpowiedzi na moje pytanie, dotyczące niewiasty i zbrodni, wstrząsnął tylko głową, jakby nie rozumiał i dlatego to mnie rozgniewało.

— Nie bądź niecierpliwy względem niego, mój bracie; on nie kłamie, to jest przecież inny duch.

Zapytany przez nią o nazwisko swoje i kraj, odpowiedział bez wahania, że zwie się Rikard Burvel, kupiec z Nowego Jorku, i że dopiero co przybył do Paryża, lecz że żona i córka pozostały jeszcze w Londynie.

To zdawało się być rzeczą zupełnie naturalną i zrozumiałą, ponieważ człowiek mówił po angielsku i ku memu zdziwieniu, zdawał się nie mieć najmniejszego pojęcia o języku francuskim.

— Bezwątpienia — mówiła dalej moja siostra — to jest człowiek o dwoistym duchu. Ten wie, że ja jestem tutaj i że ja mam nad nim władzę. — Patrz, patrz — wykrzyknęła. I równocześnie utkwiła wzrok w jego oczach, a jakieś dziwne światło zdało się spływać w jego duszę.

Nie wiem, jakiej mocy użyła, ani czy nieznane słowa, które wypowiadała, sprawiły zmianę, która nastąpiła. Lecz natychmiast w tym człowieku, w tym sympatycznie wyglądającym obywatelu amerykańskim zaszła kolosalna zmiana, jakiej nie uczyni nawet robactwo, toczące człowieka w grobie. Nagle stał się demonem, czołgającym się u jej nóg, okrutnym, pełnym zbrodni demonem.

— Teraz, widzisz demonicznego ducha — rzekła moja siostra. — Obserwuj uważnie, jak on się kręci i walczy z moją wolą i jak bezsilnie! Czyż nie przekonywujesz się, że studja moje okultystyczne, któremi zajmowałam się w Indjach pod kierunkiem mędrców i uczonych, dobrze mi się obecnie przydały?

Przerażenie z powodu tego, co nastąpiło, zmroziło moją krew; nie ufałbym swej pamięci w odniesieniu do tej strasznej nocy, gdybym nie miał absolutnych dowodów na to, co stwierdzam. Ta przerażająca istota o zmniejszonej postaci, nie przypominająca w niczem owego człowieka, którego poprzednio widziałem, a obecnie pod wpływem mej siostry, gadająca dziwnym, starożytnym językiem francuskim, wylała ze siebie tak straszne bluźnierstwa, że zbielałyby pod ich wpływem policzki szatana, i złożyła takie sprawozdanie ze swych niecnych czynów, o jakich nigdy przedtem nie słyszały uszy ludzkie. I według swej woli powstrzymywała go moja siostra lub pobudzała do kontynuowania swego opowiadania. Co to wszystko znaczyło, nie mogłem zrozumieć. Wydało mi się, jakoby to opowiadanie było zupełnie oderwane od naszego nowożytnego życia i świata.

Wkrótce moja siostra rozkazała mu:

— Mów o późniejszych czasach, odkąd jesteś w tem ciele!

Wówczas zrozumiałem, że on mówił o sprawach, o których już wiedziałem. Wspomniał o Nowym Jorku, o żonie, dziecku i przyjacielu. Jak zadusił dziecko, jak zrabował pieniądze przyjacielowi i o innych jeszcze sprawach, aż moja siostra kazała mu się na tem zatrzymać.

— Ustaw się tak samo, jak stałeś wtedy, gdy uśmiercałeś dziecko: Rozkazuję ci! — I raz jeszcze wymówiła jakieś słowa, których nie mogłem zrozumieć. Natychmiast skoczył Burvel wprzód i wykrzywiając palce jak szpony, zaciskał je jakby dokoła małej szyjki, której tam nie było.

— A teraz ustaw się tak samo, jak stałeś w chwili okradania swego przyjaciela! — I znowu padły nieznane mi słowa i powtórnie demon musiał być im posłuszny.

Znalazła się w pokoju mała ciemna kamera. Była ona rodzajem kamery fotograficznej, używanej dla celów jakiejś dziwnej magicznej fotografji, której manipulacji moja siostra wyuczyła się także w Indjach.

(Dokończenie nastąpi)

Brytyjscy artylerzyści stają przed sądem wojennym.

(=) **Algeciras**, 31 lipca. **Z Gibraltaru donoszą, że wielu artylerzystów angielskich baterji artylerji przeciwlotniczej zostało postawionych przed sąd wojenny „z powodu niewojskowego i niezdecydowanego zachowania się“ w czasie ostatniego wielkiego ataku powietrznego.**

Nowy projekt Churchilla.

Berno, 1 sierpnia. Po zlikwidowaniu w Anglji t. zw. „kolumny milczenia“, wystąpił Churchill, jak donoszą z Londynu, z nowym projektem dyskusyjnym: chodzi mu bowiem o to, aby codziennie przestrzegano **jednej minuty milczenia**, podczas której wszyscy Anglicy poświęcaliby walczącym wojskom swoje rozmyślania. (p)

Tajne posiedzenie brytyjskiej Izby gmin.

(=) **Sztokholm**, 1 sierpnia. W Izbie gmin odbyła się we wtorek ożywiona dyskusja. Czynniki urzędowe zwróciły uwagę posłów na obecność publiczności na sali posiedzeń, poczem **200 głosami przeciw 109 powzięto uchwałę w sprawie wezwania publiczności do opuszczenia sali, co było równoznaczne z głosowaniem za tajnością posiedzenia.**

Churchill postawił wniosek o zarządzenie tajności posiedzenia, oraz zakomunikował, że podsekretarz stanu Butler wygłosi oświadczenie na temat polityki zagranicznej.

Przeciwko tajnym posiedzeniom Izby Gmin.

Berno, 1 sierpnia. Liczne angielskie gazety wystąpiły ostatnio **przeciwko coraz bardziej rozwijającemu się systemowi Churchilla** omawiania wszystkich zasadniczych zagadnień polityki bieżącej **na tajnych posiedzeniach** parlamentu. Skutkiem tego ma być mowa premjera, którą zamierzał wygłosić w bieżącą środę na tajnem posiedzeniu, wygłoszona publicznie na posiedzeniu, dostępnem dla wszystkich, jedynie dyskusja na ten temat ma być tajna.

Anglicy szykanują obywateli irlandzkich.

(=) **Rzym**, 1 sierpnia. **Agencja Stefani dowiaduje się z Dublina, że wobec nowego stanowiska Anglji w stosunku do obywateli Irlandji panuje w całej Irlandji olbrzymie oburzenie.**

Obywateli irlandzkich traktuje się w Wielkiej Brytanji na równi z cudzoziemcami i zmusza się ich do udzielania władzom policyjnym w portach angielskich, w których wysiadają na ląd, bardzo ścisłych informacyj na temat kierunku i celów swej podróży. Policja angielska wykonuje te formalności z taką surowością, że w praktyce uniemożliwia ona wogóle Irlandczykom przybywanie do Anglji.

Zaszły wypadki, że kupcom irlandzkim, korzy pragnęli udać się do Anglji, celem sprzedaży irlandzkiego mleka, nie udzielano w Liverpoolu nawet zezwolenia na opuszczenie parowców. Pomimo ich protestów i zapewnień, że interesy handlowe, jakie mają uskutecznić posiadają wielkie znaczenie dla zaopatrzenia Anglji w produkty żywnościowe, **Irlandczycy ci byli zmuszeni temi samemi parowcami powrócić do Irlandji**, nie dotknąwszy nawet stopą lądu.

Irlandzka opinja publiczna uważa takie zachowanie się władz angielskich za nie do zniesienia i domaga się od rządu irlandzkiego energicznej interwencji, celem zapobieżenia w przyszłości podobnym wypadkom. (p)

Nad czem obradowała konferencja w Hawannie?

Hawanna, 31 lipca. **Na konferencji przedstawicieli państw amerykańskich w Hawannie przedstawiono w ub. tygodniu siedem wniosków.** Przedstawiciel Boliwji postawił wniosek **wybudowania linji kolei żelaznej od wybrzeża Atlantyku do Oceanu Spokojnego, a to od miasta Santos w Brazylji przez Boliwję do miasta Arica w Chile.**

Następne wnioski zostały przedstawione przez Stany Zjednoczone, przyczem jeden z nich zawierał ogólne wytyczne co do gospodarczej współpracy, bez wnikania jednak w szczegóły. Drugi wniosek był skierowany przeciwko „propagandzie kierowanej przez obce rządy“.

Trzeci wniosek Stanów Zjednoczonych dotyczył **posiadłości państw nieamerykańskich na półkuli zachodniej** i proponował, aby w razie konieczności pięć państw amerykańskich przejęło protektorat nad pewnemi terenami. Czwarty wniosek dotyczył **zawarcia panamerykańskiego układu na ten sam temat**, mając na celu nieuznanie żadnych zmian w suwerenności na półkuli zachodniej i zwalczanie odpowiednich aktów. Piąty wniosek dotyczył działalności dyplomatycznej konsularnych placówek w amerykańskich republikach i przeszkodzeniu mieszania się tych placówek do stosunków amerykańskich.

Siódmy wniosek został przedstawiony **przez przedstawiciela Kuby** i dotyczył również zmian w suwerenności na półkuli zachodniej. Kuba zaprojektowała, aby republiki amerykańskie przejściowo obsadziły odnośne tereny, z tem jednak, że **kolonje te będą miały prawo ogłosić się niepodległemi, albo przyłączyć się do innych państw amerykańskich.**

Aż do chwili upływu terminu zgłaszania wniosków na konferencji w Hawannie, **zgłoszono ogółem 30 wniosków**, które mają być przez tę konferencję rozpatrzone. Według dotychczas nadeszłych wiadomości, wnioski te nie zawierają żadnych specjalnych nowości i dotyczą głównie spraw, które zostały już umieszczone na porządku dziennym.

Co do sprawy neutralności, to postanowiono zatwierdzić wytyczne, zaproponowane przez wydział konferencji w Rio de Janeiro. Dotyczą one spraw internowania, pomocniczych okrętów wojennych, dopuszczenia łodzi podwodnych i sposobu przekazywania wiadomości. Ostatni rozdział odnosi się do **gospodarczej współpracy.** Chile i inne państwa życzą sobie tańszej taryfy przewozowej, podczas gdy rząd Stanów Zjednoczonych przedewszystkiem kładzie nacisk na zjednanie sobie państw Ameryki łacińskiej przez liczne subwencje.

Formalnie doręczony plan Stanów Zjednoczonych przewiduje **zakup nadwyżki zbiorów ibero-amerykańskich państw za gotówkę.** Jak wiadomo, Roosevelt zażądał na ten cel 500 miljonów dolarów, które mają być wydane przez bank związkowy dla handlu zagranicznego. Wszystkie trudne problemy, dotyczące spraw celnych i frachtowych mają być oddane gospodarczemu wydziałowi wewnętrzno-amerykańskiemu do dalszych obrad. Rozciąga się to także i na sprawy europejskich kolonij w Ameryce.

Jako siedzibę najbliższego posiedzenia konferencji ustalono Rio de Janeiro.

Południowa Ameryka nie chce się izolować.

Rio de Janeiro, 31 lipca. **Brazylijskie dzienniki, omawiające narady konferencji hawańskiej, dochodzą do przekonania, że bramy wiodące do Europy, nie mogą zostać przez tę konferencję zamknięte.**

Najwybitniejszy dziennik „Journal de Brazil“ w Rio de Janeiro stwierdza w poniedziałek, że utworzenie defensywnego bloku państw iberoamerykańskich **nie oznacza zerwania stosunków z jakiemkolwiek państwem czy kontynentem, zwłaszcza co do spraw gospodarczych.** Wiele produktów Ameryki Południowej znajduje główny zbyt właśnie w Europie. Już z tego względu istnieje powód do utrzymania tej tradycji. Dziennik brazylijski podkreśla, że gospodarcza wymiana z krajami europejskiemi nie może nigdy wpływać na postanowienia, których celem jest zagwarantowanie niezależności południowej Ameryki.

Ze swoich zapatrywań na sytuację wojenną w Europie, pismo nie robi żadnej tajemnicy. Zaznacza ono, **iż** jest przekonano **o rychłej normalizacji sytuacji w Europie i stworzeniu nowego porządku.**

Już z uwagi na oczekiwanie przyszłego ukształtowania się Europy kraje południowo-amerykańskie, zdaniem pisma, **nie mogą się izolować przy pomocy jakiegoś muru.** Jeśli wprowadza się metody, służące do utrzymania ich politycznych ideałów, to nie oznacza to wcale zerwania połączeń ze światem i zamiaru życia w zamkniętem kole swych interesów. Hasło „Ameryka dla Amerykan“ oznacza **tylko formułę polityczną** — oświadcza pismo — nigdy jednak przeszkód w gospodarczej rozbudowie, która z natury rzeczy leży w interesie każdego kraju.

Również drugi wielki dziennik Rio de Janeiro „Correio“ stwierdza w swym poniedziałkowym artykule wstępnym, że **handel z Europą przyniósł samej Brazylji wielkie korzyści.** Wywóz do Europy przyniósł saldo aktywne w wysokości 3,31 miljonów funtów w złocie, wobec 1,3 miljona funtów w złocie dla całego wywozu do Ameryki północnej i środkowej. Jest to, jak zaznacza pismo, nie przypadek, ale wynik skonsolidowanych ustabilizowanych stosunków gospodarczych ze Starym Światem. Zarówno co do pojemności, jak i znośności **Europa stoi w zagranicznym handlu Brazylji na pierwszem miejscu.**

Jakiekolwiek postanowienia konferencji nie mogą zerwać starych więzów, które łączą południową Amerykę z Europą. Zostało to stwierdzone przez Argentynę, ale również odnosi się do Brazylji. Obecna wojna nie prowadzi do upadku Europy, **przeciwnie należy się raczej liczyć z nadzwyczajnym rozwojem gospodarczym.** Brazylja musi się dlatego zgóry przygotować, aby natychmiast po zakończeniu wojny podjąć na nowo stosunki z Europą.

Nowy poseł Iranu w Berlinie.

Berlin, 1 sierpnia. Po odwołaniu poprzedniego posła irańskiego Nadir Arasteh, od roku 1937 akredytowany przy rządzie Rzeszy, został ostatnio mianowany nowym **posłem Nouri Esfandiari**, który przybył ostatnio do Berlina. (p)

Port w Adenie znowu zbombardowany.

Trafiono dwa okręty i skład benzyny.

Rzym, 1 sierpnia. **Włoski komunikat wojenny ze środy brzmi następująco:** Naczelna komenda armji włoskiej komunikuje: Włoscy lotnicy zbombardowali w Afryce wschodniej port w Adenie, trafiając przy tej sposobności dwa okręty i wielki skład materjałów pędnych. Wszystkie samoloty włoskie powróciły.

Podczas próby nieprzyjacielskiego nalotu na Assab włoska artylerja przeciwlotnicza zestrzeliła bombowiec angielski typu Blenheim. (p)

Urzędowe potwierdzenie eksplozji w Gibraltarze.

(=) **La Linea**, 1 sierpnia. **Fakt gwałtownej eksplozji w Gibraltarze, o której poprzednio doniesiono, został obecnie potwierdzony urzędowo.**

Władze wojskowe opublikowały następujący komunikat: W poniedziałek o godzinie 11-tej przed południem nastąpiła eksplozja na północnym froncie, w pobliżu nadawczej radiostacji morskiej. Śmierć poniosło przytem niestety trzech żołnierzy pułku Black Watch. Przyczyna eksplozji nieznana. (p).

Obrady komisji włosko-francuskiej w Dżibutti.

Zurych, 1 sierpnia. Po dziesięciu miesiącach został ostatnio **w francuskiem Somali zniesiony stan oblężenia.** W związku z tem przybyła do **Dżibutti komisja francuska**, mająca na celu prowadzenie pertraktacyj z komisją włoską celem wypracowania szczegółów **zawieszenia broni.** Od chwili zawarcia ogólnej umowy o zawieszeniu broni jest port Dżibutti dla Włoch **miejscem przeładunkowem** w handlu z Abisynją. (p)

Zaopatrzenie mocarstw osi w naftę jest zapewnione!

(=) **Nowy Jork**, 1 sierpnia. **Zaopatrzenie mocarstw osi w oleje mineralne na potrzeby wojenne jest dzięki niemieckiej syntetycznej produkcji, łącznie z wzrastającą wydajnością rumuńskiego przemysłu naftowego, w pełni zapewnione,** — pisze J. H. Carmical na łamach „New York Times“.

Normalna wysokość eksportu rumuńskiego, wynosząca 100.000 beczek dziennie — pisze dalej korespondent — będzie w najbliższym czasie znacznie powiększona, a to po pierwsze przez dodatkowe wiercenia, po drugie zaś przez objęcie zagranicznych towarzystw we własny zarząd przez rząd rumuński. Powyższa zwyżka produkcyjna przypadnie w całości na rzecz mocarstw osi. (p).

Amerykańscy dziennikarze o niemieckich nalotach na angielskie miasta nadbrzeżne.

(=) **Nowy Jork**, 1 sierpnia. Londyński przedstawiciel Agencji „Associated Press“, w widoczny sposób pozostający pod wrażeniem ostatniego niemieckiego ataku powietrznego, donosi, że lotnictwo niemieckie zadało „nowy ciężki cios“ portom angielskim. Najcięższe ataki wykonano na miasta położone na wschodniem wybrzeżu Anglji powyżej i poniżej ujścia Tamizy. Szczególnie niemiłosiernie zostało również zbombardowane wybrzeże Anglji w najwęższem miejscu Kanału La Manche. (p)

„Homo sapiens“

Obrazek prawdziwy.

— Bezwątpienia, — zdarzają się w życiu jednostki obdarzone genjalną intuicją. — Bezwątpienia — na jakieś sto lat chyba rodzi się fenomen, dla którego fakt jakiś, związany z przyszłością, jest wiadomy na długi czas przed swym zaistnieniem.

Nie wkraczam stanowczo w dziedzinę metampsychozy, nie upieram się w obstawaniu za spirytyzmem lub gonię za abstrakcjami zjawisk magnetyczno-fluidycznych jaźni, ale stanowczo również jestem przekonany, że w zakątkach naszego ducha drzemią ukryte siły i zdolności tajemne, wyzwalane nagle pewnego razu buntem woli, odruchem poniewieranego własnego „ja“ — oświecające nasz umysł wielkiem poznaniem, dające nam zdolność przewidywania nieomylnego i straszliwie konsekwentnego.

Wtedy, jako mądrzy naprawdę — patrzymy z politowaniem i odcieniem pogardy na tych, co jeszcze nie osiągnąwszy najwyższego stopnia wtajemniczenia — w pocie czoła gną karki pod jarzmem codziennej doli i nie umieją wydobyć z ukrycia własnej utajonej potęgi, któraby nad szary tłum ich wyniosła i genjuszami zrobiła. Dixi! — i otarłszy pot z czoła, sapią ciężko po tak długiej perorze, pan P., dobry mój znajomy, rozanielonym wzrokiem spojrzał w niebo.

— Pan może nie wierzy mi? — spytał po chwili porywczo.

Oczywiście przytaknąłem, przykuty do miejsca przeszywającem jego spojrzeniem, a dla objaśnienia czytelnika dodaję, że takie mniej więcej refleksje snuł wobec mnie pan P., gdy zaintrygowany jego niesamowitemi wędrówkami do urzędu pocztowego 5 razy w tygodniu i to od 10-ciu już dni, zaczepiłem go ostatecznie, prosząc o wyłożenie mi powodu, zmuszającego go do odbywania niemal codziennego spaceru ulicami: Łobzowską, Dunajewskiego i Podwalem do urzędu pocztowego.

Dzisiaj atoli, zamiast dźwigać pod pachą pudełko lub pakiet, jak to miało dotąd miejsce, szedł, nucąc wesoło, a środkiem jezdni człowiek jakiś pchał na dwukołowym wózku ogromny drewniany kufer solidnie kuty żelazem i zaopatrzony dwoma potężnemi zamkami.

W takich zapewne a nie innych kufrach znaleźć musiał hrabia Monte-Christo bajeczne 13-miljardowe skarby, stworzone płodną fantazją Dumasa, na tajemniczej wysepce, wśród fal morza Śródziemnego.

— Moje uszanowanie drogiemu panu! — jakże tam cenne zdróweczko? — zacząłem politycznie, postanawiając łgać bezczelnie w tym sensie, że nie wiem niby, dokąd chodził od tylu dni.

— Te... owszem, nawet tego, wcale., — dziękuję — Otarł pot z czoła i spojrzał ukradkiem na olbrzymi kufer, przyspieszając kroku, bo wózek oddalił się już dość znacznie, mijając pod „Florjanką“, gdy my byliśmy jeszcze na rogu Asnyka.

— A jakże czcigodna małżonka pana i córeczka? — usiłowałem nadać głosowi swemu pochlebno brzmienie!

— Bardzo tego... owszem, dziękuję — rzucił, prędzej ruszając z miejsca, roztargniony widocznie... — Pan może w stronę kolei? — spytał mnie nagle, prawie biegnąc za wózkiem, znikającym na rogu Basztowej i Długiej.

— Na sam dworzec — kłamałem w najlepsze, nie chcąc go stracić dzisiaj, gdy postanowiłem wyssać wiadomości z niego, choćbym miał pół dnia czasu na to stracić...

— Widzi pan... — ciągnął, idąc szybko — ja tylko nadam ten kufer na bagaż [illegible] tem pogadamy... Nawet bardzo rad [illegible] jestem, że z panem spotkałem się, bo panu wyłożę teorję transcendentalnej emanacji przeczucia... to znaczy, że ja od dzisiaj.... — i zaśmiał się radośnie, podskakując wesoło.

Odsunąłem się nieco, stropiony najwyraźniejszą niedomogą umysłową pana P. Jasnemi stały mi się jego ostatnie wędrówki na pocztę z pakunkami i teraz z tym kufrem... Zapewne uraz psychiczny. Manja prześladowcza. Lekkie nadwyrężenie władz umysłowych... Szok nerwowy na tle autopsychozy... A może megalomanja? Pozuje na spedytora? Ale już byliśmy na dworcu. Wypaliłem papierosa na ulicy, gdy pan P. z kwitem w ręku pojawił się uśmiechnięty koło mnie.

— O, zaraz planty... siądziemy na ławeczce... — zagadał. — Widzi pan, człowiek jako jednostka fizyczna — mówił — stanowi pewien odrębny świat od swej istoty duchowej... — i oto wyłożył mi jednym tchem wstęp niniejszego opowiadania.

— Ja twierdzę, — dowodził mi, siadając na ławce, co też uczyniłem, — że gdybym żył w przeszłości, — z całą pewnością wybito-by dla mnie drugi medal z napisem: „sapere auso“. Pan mnie rozumie?

Odsunąłem się znowu nieznacznie. Wolałem czemuś być teraz w pewnej odległości od niego. A gdyby nagle napadło go co?

— Rozumiem... — odparłem niepewnie. Pan kształci umysł w okultyzmie...

Spojrzał na mnie ze zgorszeniem.

— Ja tylko silną wolą i wrodzoną lub wyrobioną zdolnością przewidywania uwolniłem się od codziennej prawie bytności na poczcie i wywracania po szafach od rana do nocy. Jestem homo sapiens...! — Pan żonaty? Prawda? — zagadnął mnie porywczo.

Powolutenku odsunąłem się jeszcze dalej, kiwając potakująco głową.

— Słuchaj pan tedy — mówił gorączkowo. — Od 2-ch tygodni jestem słomianym wdowcem. Żona z córeczką wyjechały na wieś. Czy i mnie nie należy się też jakiś odpoczynek? Dopiero od dzisiaj będę go miał! Widział pan ten kufer? Teraz odpocznę z pewnością! Gdybym nie tracił odrobinę psychologa, gdybym nie miał, nauczony doświadczeniem, daru przewidywania przyszłości na terenie mego małżeńskiego podwórka, — panie! — nie odpocząbym do dnia jej powrotu z letniska, co pewnie nastąpi z końcem sierpnia. Patrz pan, co te 2 tygodnie od jej odjazdu zrobiły ze mnie... Postarzałem się o rok, jeżeli nie więcej! Pan się uśmiecha!! O, czytaj pan, to zakończenie jej pierwszej kartki w 3 dni po odjeździe: „...i zaraz przyślij mi tę niebieską żorżetową bluzeczkę z kwadratowemi guziczkami, co wisi po prawej stronie w szafie i szeroką szarfę, jest na półce w zielonem pudełku z pomadek...“

Tak było napisane istotnie. Pani Emilja najwidoczniej zapomniała tego i owego w gorączce pakowania.

„A tu, znowu w dwa dni później — wyciągnął drugą kartkę pan P., — widzi pan? „...i te pantofelki z paskami na niskim obcasie i podwiązki Tilusi, bom zapomniała zabrać z necesera na szafie...“ A tu pisze w tydzień po wyjeździe — wyjął pomięty list — „...i zaraz mi odbierz i chciej wysłać, mój drogi, tę sukienkę, com dała przerabiać do krawcowej i nie oddała mi małpa dotąd, choć tu miała posłać zaraz za mną...“ Panie! Już do wczoraj wysłałem 10 paczek! Pan pojmuje? Dziesięć! Pan dziś widział ten kufer? Spakowałem wczoraj do niego wszystkie jej fatałaszki, jakie znalazłem w domu i nawet kołdry z łóżek i firanki! Posłałem! A co, będę jeszcze do końca sierpnia co dzień na pocztę latał? Przewidziałem to... Teraz odpocznę, ja — homo sapiens!

Stefan Kraciński (Kraków)

Rosja zwróci Finlandji archiwa.

Helsinki, 31 lipca. Obecnie toczą się pertraktacje z rządem sowieckim na temat zwrotu aktów, książek i przedmiotów historyczno-kulturalnych z odstąpionych terenów.

Pierwsze pertraktacje ograniczyły się do zwrotu archiwów, obecnie jednak będą one rozciągnięte również na bibljoteki.

Odjazd delegacji litewskiej do Moskwy.

Kowno, 31 lipca. Litewska delegacja, która ma wręczyć prośbę o przyjęcie Litwy do Związku sowieckiego, odjechała we wtorek o godz. 12.40 do Moskwy.

Rząd litewski postanowił, obok ustanowionego niedawno ministerstwa przemysłu, uruchomić również ministerstwo handlu. Na skutek postanowienia gabinetu ministrów zniesiono używanie zwrotu „pan“ w rozmowach.

Głosy amerykańskie o wojnie powietrznej przeciw Anglji.

Nowy Jork, 1 sierpnia. Wojskowy współpracownik dziennika „New York Post“ Fletscher Prat omówił w numerze wtorkowym szczegółowo znaczenie niemieckiej wojny lotniczej przeciw Anglji, której to wojny sukcesy mimo całej cenzury są zupełnie widoczne.

Podczas gdy niemieckie maszyny dokonują codziennie w coraz to większej sile nalotów na Anglję, to brytyjskie operacje odwetowe przeprowadzane są tylko nocami. Autor zadaje pytanie, czy Anglicy, poza szkodami materjalnemi będą w stanie wytrzymać psychologiczny wpływ ataków bombowych.

Dalsze wydalenia z Rumunji.

Sofja, 1 sierpnia. Po usunięciu w ostatnich dniach 12 cudzoziemców skompromitowanych przez opublikowanie aktów w sprawie sabotażu produkcji naftowej rumuńskiej, przygotowywanego przez aljantów, **wydalono obecnie dalsze trzy osoby**, wśród których znajduje się **dyrektor towarzystwa naftowego Leon Wenger**, również skompromitowany w znanej aferze sabotażowej. (p)

Likwidacja partji Seijukai w Japonji.

(=) **Tokio**, 1 sierpnia. „Zgodnie z wymaganiem chwili rozwiązała się t. zw. grupa Nakajima, wchodząca w skład stronnictwa politycznego Seijukai, celem oddania się do dyspozycji nowej akcji, mającej na celu stworzenie jednolitej partji.

W ten sposób — jak oświadczył przewodniczący tej grupy — zamknięta została 40-letnia historja stronnictwa Seijukai, założonego w r. 1900 przez Ito.

Zerwanie Japonji z polityką stronnictw jest równoznaczne z początkiem nowej epoki, która stawia przed wielkiemi zadaniami zjednoczony naród pod zjednoczonem kierownictwem. (p)

Fala aresztowań w Japonji trwa w dalszym ciągu.

(=) **Tokio**, 1 sierpnia. **Z Korei donoszą o nowych aresztowaniach „członków pewnej zagranicznej służby szpiegowskiej“.**

Władze wojskowe w Korei podały do wiadomości, że przy współdziałaniu z prokuraturą aresztowano szereg obcokrajowców, jako podejrzanych o szpiegostwo. (p)

Bandyci zrabowali 108.000 dolarów.

Wielkie wybuchy w stanie nowojorskim.

Nowy Jork, 31 lipca. Z Ausbury Park w stanie New Jersey donoszą o niebywałym czynie gangsterskim. Trzej uzbrojeni bandyci napadli w jasny dzień w najruchliwszym punkcie miasta na dwóch posłańców bankowych i zrabowali im 108.000 dolarów. Po dokonaniu napadu bandyci zdołali zbiec przygotowanym zawczasu samochodem.

W mieście Camden, położonem również w stanie New Jersey, wydarzyło się kilka poważnych wybuchów, skutkiem których czterech robotników zostało zabitych, a 27 zostało ciężko rannych. Szkoda materjalna obliczana jest na miljon dolarów.

Naczelny redaktor Leopold Reisoche?. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 352-32 — Administracja: Ernst Kuhlow. Sosnowitz, Hauptstrasse 18 tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Hallenstrassel, Dąbrowa, Hauptstrasse 3. Zawiercie Adolf-Hitlerstrasse 3.

10 zabitych i 200 rannych w Camden.

Katastrofalna eksplozja pod New Jersey. Wielki pożar zniszczył wiele przedsiębiorstw i domów mieszkalnych.

Nowy Jork, 1 sierpnia. **Katastrofalna eksplozja w Camden, o której już donosiliśmy, pociągnęła za sobą, jak się obecnie okazuje, poważne następstwa.**

Na skutek eksplozji w pewnej fabryce, wybuchł pożar, który nietylko **zniszczył siedmiopiętrowy budynek zakładu, ale także 5 dalszych domów mieszkalnych i 4 budynki przemysłowe. Według dotychczasowych doniesień 10 osób zostało zabitych, a ponad 200 odniosło rany. 65 dalszych domów zostało poważnie uszkodzonych.**

Ponad 30 straży pożarnych z okolicznych miejscowości brało udział w akcji zwalczania pożaru. Skutkiem siły wybuchu okna w promieniu pół mili we wszystkich domach wyleciały. Dopiero po dziesięciogodzinnych usiłowaniach zdołano ugasić pożar, który, natrafiając na składy materjałów chemicznych, rozwijał się coraz groźniej. Ponad 300 osób zostało pozbawionych dachu nad głową. Ogólna strata dochodzi do 2 miljonów dolarów. (p)

Oskarżony Mandel...

Genewa, 31 lipca. Na temat losów parowca „Massiglia“ i jego pasażerów krążyły ostatnio najrozmaitsze pogłoski, częściowo o bardzo sensacyjnem zabarwieniu, które jednak nie odpowiadały prawdzie. Także i wiadomość, że okręt ten przybił ostatecznie do Marsylji, gdzie pasażerowie otrzymali zakaz wydalania się z miasta, nie została potwierdzona.

Prawdą natomiast jest, że dawny minister spraw wewnętrznych Mandel znalazł sposobność do opuszczenia „Massiglii“ i do udania się do Algieru, prawdopodobnie w tym celu, aby na jakiś czas zniknąć z oczu publiczności. Krok ten nie uszedł jednak uwagi władz francuskich i sędzia śledczy w Meknes (Marokko) otrzymał rozkaz wszczęcia śledztwa przeciwko bliżej nieokreślonemu człowiekowi z powodu przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu państwa. W ciągu śledztwa okazało się, że chodzi tu o deputowanego departamentu Żyrondy Jerzego Mandla. Udał on się z Algieru do Meknes, aby stawić się do dyspozycji sędziego śledczego.

Na temat postępowania przeciwko Mandlowi nie wydano ze strony urzędowej francuskiej żadnego oficjalnego komunikatu. Można jednak przyjąć, że śledztwo narazie zostanie skierowane przeciwko jednemu z posunięć b. ministra w tym czasie, kiedy między rządami Francji i Anglji była rozpatrywana możliwość złożenia broni przez Francję. Mianowicie, gdy Churchill pewnego dnia przybył do Francji, wówczas nie ułatwiono mu kontaktu ze wszystkimi członkami gabinetu francuskiego oraz z wyższymi dowódcami wojskowymi, lecz Reynaud i Mandel jedynie przeprowadzili z nim rozmowę. Właśnie z uwagi na to nadużycie władzy ma obecnie Mandel odpowiadać przed sądem. Czy jednak proces zostanie przeprowadzony zdala od Francji — w Marokko, to jeszcze nie jest ostatecznie zadecydowane.

W związku z badaniem spraw naturalizacyjnych we Francji pisze „Jour“ między innemi: Aby proces oczyszczania został gruntownie przeprowadzony, muszą zarządzenia rządu być uzupełnione przez cały szereg reform. Najważniejszą z tych reform, które obecnie są opracowywane, a które w najbliższym czasie otrzymają moc ustawy, jest nowy statut obcokrajowców.

Dziennik „Oeuvre“ omawia sprawę utworzenia partji zjednoczenia. Klęska militarna — pisze dziennik — położyła również kres dawnym partjom. Teraz musi być założona jedyna partja, w której znajdą się wszyscy Francuzi, a mianowicie „partja Francji“.

W pewnych kołach francuskich w Vichy istnieje obawa, że Anglja dokona zamachu na Syrję. Po zbombardowaniu bowiem rurociągu naftowego w Haifie przez włoskie samoloty, jest możliwem, że rząd brytyjski będzie usiłował opanować inny rurociąg, którego zakończenie znajduje się w Syrji. Zamachowi temu ma jednak zapobiec francuska armja wschodnia, której wprawdzie demobilizacja już się rozpoczęła, ale szybko ją przerwano i pozostawiono armję w stanie wojennym, aby móc w odpowiednim czasie skutecznie interwenjować.

Zarządzenie

dot. zmiany miejsca przebywania mechanicznych pojazdów przewozowych.

Na podstawie § 25 ustawy ogłoszonej w RLG z dnia 1 września 1939 r. (RLG część I str. 1647) zarządzam w porozumieniu z odnośnymi miejscami gospodarczymi co następuje:

§ 1.

Każdorazowa zmiana miejsca przebywania przewozowych pojazdów mechanicznych (Lkw, Zgm, Kom, Anh) o conajmniej 5-ciodniowej nieobecności wymaga pozwolenia odnośnego kierownika ruchu (Fahrbereitschaftsleiter) ustanowionym w danym miejscu rodzinnym pojazdu mechanicznego.

§ 2.

Ograniczeniu temu w myśl § 1 podlegają tylko przewozy przedsiębiorstw przemysłowych i przewozy zakładów własnymi pojazdami mechanicznymi.

§ 3.

W myśl § 1 pozwolenie nie jest konieczne dla:

1. przewozu dalekobieżnego pojazdów mechanicznych, które dozwolone zostało na podstawie zarządzenia o ograniczeniu ruchu towarowego z dnia 6 lutego 1939 r. (RGBl Część I str. 2410),
2. przy użyciu przewozowych pojazdów mechanicznych przez Oberprasidenta prowincji Schlesien — pełnomocnika dla ruchu krótkobieżnego (Bevollmachtigter f. d. Nahverkehr) lub jego kierowników ruchu (Fahrbereitschaftsleiter).

§ 4.

Niestosujący się do niniejszego zarządzenia zostaną na podstawie § 34 RLG ukarani.

§ 5.

Zarządzenie wchodzi z dniem 1 maja 1940 r. w życie.

Breslau, dnia 16 kwietnia 1940 r.

Der Oberprasindent

Bevollmachtigter fur den Nahverkehr

Ogłoszone z uwagą, że uprawnionym na podstawie § 1-go powyższego zarządzenia do udzielenia pozwoleń jest Fahrbereitschaftsleiter Fritz Puhze zamieszkały w Bendzinie, Gartenstrasse 4 (tel. nr. 71-408 i 71-598).

Sosnowitz, dnia 25 lipca 1940 r.

Der Oberburgermeister
Schonwalder
M. d. R.

Ogłoszenie

dotyczące wydziału mydła.

Wydział Aprowizacyjny wydał jednocześnie z kartami żywnościowymi karty na mydło dla Reichs- i Volksdeutschen (niemieckim drukiem) i dla ludności polskiej (z dwujęzycznym drukiem).

Z wydaniem mydła i proszku mydlanego (tylko za marki) aż do odwołania upoważniono tymczasowo następujące przedsiębiorstwa wzgl. spółdzielnie w Sosnowitz:

skład art. żywn.	Reimann, Hauptstr. 11a
„ „ „	L. Drobik, Rathausstr. 4
„ „ „	Sommer, Parkstr.
„ „ „	Janusch ewitsch, Maistr. 1
zakł. fryzjerski spółdzielnia	Rodak, Hauptstr.
Sosnowickie Tow. Kopalń i Hut A.G.	Hauptstrasse 40
spół. rob. Konsum	Breslauerstr. 130
„ „ „	Graf Renard Str.
„ „ „	Beskidenstr. 2
„ „ „	Dorfstr. 38
„ „ „	Walzwerkstr. 8
konsum Hultschinskiego	Huttenstr.
Sprawiedliwość	zur Kapelle Nr. 1
„	Grubenstr. 3
„	Brynitzastr. 17b
powsz. społ. spoż.	Poggenweg 26
„ „ „	Bendzinerstr. 15
„ „ „	Masurenweg 2
„ „ „	Adlergasse 14
„ „ „	Walzwerkstr. 14
„ „ „	Mauvestr. 19
„ „ „	Breslauerstr. 64
„ „ „	zum Steinbruch nr. 24
„ „ „	Steilweg 1
„ „ „	Neubaustr. 14
„ „ „	Brückenstrasse 22
„ „ „	Heinrich Dietelstr. 14.

Właściciele karty na mydło mogą się więc zapisać u jednego z wyżej wymienionych sklepów i muszą z karty na mydło odciąć nr. 10 wzgl. D 10, który uważa się jako Bestellschein oddać handlarzowi.

Handlarze zobowiązani są Bestellschein a więc odcinek nr. 10 i odcinek nr. D 10 oddzielnie naklejć na arkusz aż do 100 sztuk i arkusze owe jako spis klientów złożyć natychmiast w Urzędzie Gospodarczym. Arkusze zawierać muszą dokładny adres handlarza.

W sierpniu br. wydaje się na odcinek pierwszy karty dla Reichs- i Volksdeutsche 1 kawałek Rif-mydła i 1 kawałek mydła zwyczajnego (Kernseife), oraz na odcinek 1 a 500 gramów proszku mydlanego. Ludność polska otrzymuje na odcinek 1 karty na mydło dwujęzycznym drukiem 1 kawałek Rif-mydła oraz na odcinek 1 a 250 gramów proszku mydlanego.

Zaopatrzenie żydów w mydło zostanie wkrótce uregulowane.

Handlarze zobowiązani są pobrane odcinki naklejć również oddzielnie na arkusz papieru, który zawierać musi 100 sztuk i złożyć w Urzędzie Gospodarczym, aby otrzymać nowe Bezugscheine dla hurtowników. Na wszystkich złożonych arkuszach umieszczony być musi dokładny adres wzgl. stempel handlarza.

Sosnowitz, dnia 25 lipca 1940 r.

Der Oberburgermeister
Schönwalder
272 M. d. R.

Ogłoszenie

dotyczy ubezpieczeń dla inwalidów.

Celem zapoznania zainteresowanych z ubezpieczeniem dla inwalidów. Landesversicherungsanstalt Schlesien wydała specjalne objaśnienia, ważne dla wszystkich. — Wzywa się przeto wszystkich pracodawców w Sosnowitz do odbioru tych objaśnień w ratuszu, pokój nr. 4, podczas godzin służbowych. 268

Sosnowitz, 25 lipca 1940 r.

Der Oberburgermeister
Schönwalder
M. d. R.

Ogłoszenie

dotyczy rozdziału jaj.

a). Na odcinek Bestellscheinu karty jaj ważnej od dnia 1. 7. do dnia 28. 7. 1940 r. wydaje się jako 4-tą ratę 2 jajka dla każdego uprawnionego, a mianowicie na odciuek (d) w czasie od 24. 7. do 28. 7. 1940 r. Z upływem terminu 28. 7. 1940 roku gasną wszelkie pretensje z okresu wydziału od 1. do 28. 7. 1940 r.

b). Dnia 29 lipca 1940 do 28 sierpnia 40 r. rozpoczyna się nowy okres zaopatrzenia. — Uprawnieni spożywcy zobowiązani są Bestellschein nr. 6 karty jaj aż do 29. 7. 40 r. oddać u swoich dostawców.

c). Kupcy pojedyńczy jak i handlarze zobowiązani są na Bezugschein dla jaj dla rozpoczynającego się z dniem 29. 7. 40 r. nowego okresu zaopatrzenia podać stan zapotrzebowania, jednolicie z dniem 29. 7. 1940 r. Bezugscheiny, które nie zawierają stanu zapotrzebowania, nie będą przez urzędy aprowizacyjne przyjęte. 267

Breslau, 20 lipca 1940 r.

Im Auftrage
gez. HARAZIN

Sosnowitz, 25 lipca 1940 r.

Der Oberburgermeister
Schönwalder
M. d. R.

Ogłoszenie

dot. oddania kart żywnościowych przez handlarzy artykuł. żywnościowemi.

Zwraca się uwagę, że wszyscy handlarze artykułami żywnościowymi (piekarze, rzeźnicy, właściciele sklepów kolonjalnych), **oddać muszą zawsze** najpóźniej do poniedziałku godzina 12 w południe **wszystkie** pobrane karty żywnościowe w urzędzie aprowizacyjnym.

Za karty żywnościowe z ubiegłych tygodni handlarzom **nie wolno wydawać towarów**. Tak samo nie wolno **przyjmować kart** żywnościowych przed upływem oznaczonego na kartach terminu. Wszelkie wykroczenia będą karane.

Karty żywnościowe, które nieprawidłowo zostały przyjęte przez handlarzy artykułami żywnościowemi i których nie złożono przepisowo w urzędzie aprowizacyjnym tracą swoją ważność i nie zostaną przez urząd aprowizacyjny uwzględnione. Poleca się przeto jak najsurowsze przestrzeganie tego ogłoszenia.

Sosnowitz, 25 lipca 1940 r.

Der Oberburgermeister
266 **Schönwalder**
M. d. R.

Ogłoszenie

dot. kierownika ruchu (Fahrbereitschaftsleiter).

Pan Oberprasident — pełnomocnik dla ruchu krótkobieżnego — w Breslau powołał na stanowisko kierownika ruchu ((Fahrbereitschaftsleiter) dla powiatu miejskiego Sosnowitz

NSKK-Standartenfuhrer **Fritz Puhze**
Bendzin, urząd Landrata.

Właściciele przedsiębiorstw przewozowych zobowiązani są zgłosić do niego wszelkie zmiany w stanie koni.

O ile więc jakiś przedsiębiorca chce swoje konie oddać, musi to w swoim czasie zameldować.

Niezastosowanie się do powyższego ogłoszenia pociągnie za sobą w myśl § 5 ustawy RLG zajęcie koni.

Sosnowitz, dnia 29 lipca 1940 r.

Der Oberburgermeister
I. V.
Heyne
271 Bürgermeister.

Rozporządzenie

dot. przemianowania ulic w okr. miejskim Sosnowitz.

Powołując się na moje ogłoszenie z dnia 4-go marca 1940 r. ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Nr. 88. przemianuje się z dn. 12 lipca br. następujące ulice i dzielnice

Harcerska — **Erikastrasse;**

Rudna (od Beuthenerstr. aż do Adlergasse) — **Erzgasse;**

Osiedle Pogoń — **Poggensiedlung;**

Osiedle Radocha — **Radockssiedlung;**

Brückenstrasse (Racławicka) — **Galgonstrasse;**

Ladoscherstrasse (Żytnia) — **Litzmannstrasse.**

Nowa ulica przebiegająca od ratusza do Beskidenstrasse nazywa się Lamprechtstrasse, ulica pomiędzy Hauptstrasse 35 i Rathausstrasse — Flanderstrasse.

Nowopowstałe ulice pomiędzy Przemszą i Krakauerstrasse otrzymają następujące nazwy:

Asternweg, Rosenweg, Rosedaweg, Kornblumenweg, Mohnweg, Nelkeuweg, Veilchenweg, Fliederweg.

Sosnowitz, 18 lipca 1940 r.

Der Oberburgermeister
269 **Schönwalder**
M. d. R.